Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/95483,Element-niepewny-Ludowcy-w-Milicji-Obywatelskiej-1944451946.html

Zbiory Mariana Niedzieli

ARTYKUŁ

„Element niepewny”. Ludowcy w Milicji Obywatelskiej (1944/45–1946)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: MARZENA GROSICKA 03.10.2022

Po zakończeniu II wojny światowej w wielu polskich instytucjach odczuwalny był dotkliwy brak wykwalifikowanej kadry. Kłopoty z doborem ludzi z odpowiednim przygotowaniem pojawiały się nie tylko w administracji,

szkolnictwie, organizacjach społecznych i gospodarczych, ale także w strukturach porządkowych. Tak było również w przypadku Milicji Obywatelskiej.

W obliczu pojawiających się trudności kadrowych komunistyczne władze wyrażały zgodę, aby posterunki milicji organizowali odpowiednio przygotowani członkowie Batalionów Chłopskich (BCh) – drugiej co do wielkości organizacji konspiracyjnej w Polsce. Były to osoby, które odbyły przeszkolenie wojskowe, znały obsługę broni i dobrze orientowały się w terenie, szczególnie na obszarach wiejskich. Fakt, że w większości nie popierali komunistów, początkowo musiał być tolerowany, ponieważ nie było żadnej alternatywy.

Stosunek ludowców do powojennej rzeczywistości scharakteryzował Stanisław Jagiełło, który w czasie okupacji pełnił funkcję komendanta kieleckiego Okręgu BCh. Według niego fakt, że na ziemiach, które opuszczali Niemcy, kontrolę przejmowali Rosjanie, powodował niepokój, obawiano się utraty suwerenności i uzależnienia od ZSRS. Ludowcy, w większości czekając na rozwiązania polityczne, mieli nadzieję na porozumienie PKWN z rządem londyńskim i liczyli na prawdziwą jedność narodową. Komendant BCh po latach wspominał:

> „Do tworzącej się rzeczywistości byli jednak ludowcy ustosunkowani rzeczowo. Wchodzili do terenowych rad narodowych, podejmowali działalność w spółdzielczości, w administracji, byli żołnierze BCh organizowali posterunki MO".

Wynikało to z faktu, że chcieli mieć wpływ na to co dzieje się na „ich" terenie.

Ludowcy tworzyli posterunki MO w przeświadczeniu, że sprawa bezpieczeństwa mieszkańców jest dla nich bardzo ważna. Według założeń miała to być służba mająca na celu rzeczywistą ochronę porządku w wyniszczonym przez wojnę kraju. Dopiero po pewnym czasie okazało się, że działalność nowych władz jest daleka od propagandowych haseł i oficjalnych deklaracji, a funkcjonariusze są nieustannie „weryfikowani" i muszą bezrefleksyjnie wykonywać polecenia rządzącej partii.

Milicja Obywatelska na Kielecczyźnie

Sytuacja Kielecczyzny w drugiej połowie 1944 r. była złożona, bowiem część terenów (tzw. przyczółki) została w tym czasie zajęta przez Armię Czerwoną. W lipcu 1944 r. utworzony został m.in. przyczółek sandomierski (baranowsko-sandomierski), obejmujący prawie cały powiat sandomierski oraz po kilka gmin powiatów stopnickiego i opatowskiego. Komuniści rozpoczęli tu budowanie od podstaw struktur lokalnej władzy.

Pozostałe ziemie jeszcze przez kilka miesięcy znajdowały się pod okupacją niemiecką.

> Ludowcy tworzyli posterunki MO w przeświadczeniu, że bezpieczeństwo mieszkańców jest bardzo ważne. Miała to być służba mająca na celu rzeczywistą ochronę porządku w wyniszczonym wojną kraju. Dopiero po pewnym czasie okazało się, że działalność nowych władz jest daleka od propagandowych haseł i oficjalnych deklaracji.

W szeregach MO na terenach przyczółkowych członkowie BCh stanowili zdecydowaną większość funkcjonariuszy. Raport z inspekcji przeprowadzonej w Komendzie Wojewódzkiej MO okręgu radomsko-kieleckiego z siedzibą w Sandomierzu, z 10 stycznia 1945 r., zawiera informację o tym, że ponad osiemdziesiąt procent milicjantów stanowili w tym czasie członkowie BCh. Objęli oni wszystkie kluczowe stanowiska w tej formacji. W raporcie pada nawet stwierdzenie, że cała milicja jest „jedną rodziną Batalionów Chłopskich".

Jak stwierdził Piotr Majer, autor publikacji dotyczących Milicji Obywatelskiej, organizacja jednostek MO na terenach wyzwolonych, skutkująca m.in. wchłonięciem wielotysięcznego nowego zaciągu funkcjonariuszy, najczęściej niepoddawanych jakiemukolwiek sprawdzianowi, była możliwa „wyłącznie jako konieczność chwili, niemniej budząca najwyższą troskę PPR".

Należy podkreślić, że część milicjantów przejawiała postawę niezależną od komunistycznych władz. Wielu funkcjonariuszy MO zaangażowanych było w działalność niepodległościową i antykomunistyczną podziemia. Przykładem są członkowie oddziału partyzanckiego BCh Jana Sońty „Ośki", działającego na północy Kielecczyzny, którzy aktywnie włączyli się w tworzenie struktur milicji w różnych częściach kraju. Starali się, aby zatrudnionych zostało jak najwięcej członków BCh, „zawieszonych" między działalnością konspiracyjną a nową władzą. Byli oni bowiem narażeni na represje ze strony sowieckich służb, a także Urzędu Bezpieczeństwa.

Członkowie oddziału partyzanckiego Batalionów Chłopskich „Ośki”. Drugi od prawej dowódca – Jan Sońta „Ośka”. Fot. z zasobu IPN

Milicja prawdziwie obywatelska?

Na Kielecczyźnie udział przedstawicieli BCh w milicji był znaczący, szczególnie w pierwszym okresie jej funkcjonowania. Z raportów określających przynależność organizacyjną funkcjonariuszy poszczególnych komend powiatowych MO wynika, że latem 1945 r. w powiatach sandomierskim i stopnickim w dalszym ciągu prawie osiemdziesiąt procent milicjantów deklarowało, iż należeli do BCh lub SL. Podobnie wyglądała sytuacja na terenie pińczowskiego, w którym ludowcy stanowili ponad siedemdziesiąt procent milicjantów oraz jędrzejowskiego, w którym odsetek ten sięgał sześćdziesięciu procent. W KP MO w Opatowie w sierpniu 1945 r. służyło 55 proc. osób deklarujących swoje członkostwo w BCh. Wielu ludowców służyło również w Komendzie Miejskiej MO w Kielcach. W lipcu 1945 r. stanowili oni 44 proc. tamtejszych milicjantów.

Na Kielecczyźnie udział przedstawicieli BCh w milicji był znaczący, szczególnie w pierwszym okresie jej funkcjonowania. Z raportów na temat funkcjonariuszy komend powiatowych MO wynika na przykład, że latem 1945 r.

w powiatach sandomierskim i stopnickim prawie 80% milicjantów deklarowało, iż należało do BCh lub SL.

Na pozostałych terenach udział ludowców był mniejszy. Liczby te w dużej mierze pokrywają się z danymi na temat obszarów aktywności BCh na Kielecczyźnie i pokazują, że najwięcej ludowców podjęło pracę w MO w południowo-wschodniej części województwa, czyli na terenach, na których tradycje ruchu ludowego były bardzo silne, a w czasie okupacji funkcjonowały najliczniejsze struktury Stronnictwa Ludowego „Roch" i BCh.

Z dokumentów dotyczących stanu zatrudnienia w terenowych jednostkach KW MO w Kielcach za lata 1945–1946 wynika, że latem 1945 r. w szeregach MO na terenie całego województwa kieleckiego znajdowało się jeszcze prawie czterdzieści procent ludowców, a w styczniu 1946 r. jeszcze ponad trzydzieści procent. Sytuacja była jednak bardzo dynamiczna, milicyjne kadry szybko się zmieniały, wszelkie zestawienia sumaryczne należy więc traktować ostrożnie. Częste były dezercje funkcjonariuszy, a w miarę upływu czasu i rozbudowy systemu komunistycznego ludowcy, jako „element niepewny", byli usuwani z milicji.

Oczyszczanie szeregów

Kierownictwo PPR w miarę umacniania swoich wpływów dążyło do coraz większego upartyjnienia MO. W 1946 r. nastąpił okres wzmożonej „weryfikacji" szeregów milicji. Systematycznie usuwano osoby, które uznawano za „niepewne".

Jednym z podstawowych elementów decydujących o ocenie przydatności do służby była poprawność polityczna, utożsamiana przede wszystkim z odpowiednim pochodzeniem „klasowym". Ludzie, którzy ślepo nie realizowali odgórnych dyrektyw, byli eliminowani. W rozkazie Komendanta Głównego MO z 1 sierpnia 1946 r. czytamy:

> „Szeregi MO są w dużym stopniu zaśmiecone elementami wrogimi i szkodliwymi pod względem politycznym i moralnym […] konsekwentna czystka staje się przesłanką usprawnienia aparatu MO zbrojnego ramienia Polski Demokratycznej".

W dalszej części rozkazu czytamy, że Komendanci Wojewódzcy MO powinni niezwłocznie porozumieć się z przedstawicielami Urzędu Bezpieczeństwa oraz PPR w celu utworzenia wojewódzkich i powiatowych Komisji Weryfikacyjno-Personalnych. Czystka miała objąć zarówno oficerów, szeregowych, jak i pracowników cywilnych, w tym aparat polityczno-wychowawczy.

Byli żołnierze oddziału BCh „Ośki" jako słuchacze szkoły oficerskiej MO w Łodzi, wiosna 1945 r. Zbiory Mariana Niedzieli

Walka o biernych, miernych – ale wiernych

Wykonanie rozkazu doprowadziło do znacznych braków kadrowych, gdyż zwalnianych milicjantów nie było kim zastąpić. Problemy kadrowe uwidoczniły się w województwie kieleckim znacznie wcześniej. Już w kwietniu 1946 r. w kontekście obsady powiatowych komend milicji stwierdzono:

> „pod względem doboru kadr pozostaje bardzo dużo do życzenia. Trudności te pozostają nadal ze względu na brak odpowiednich kandydatów do MO".

Według sprawozdań PPR na terenie powiatu pińczowskiego w lipcu 1946 r. około 70 proc. tamtejszych milicjantów miało należeć do PSL lub popierać to stronnictwo, czyli partię polityczną opozycyjną wobec komunistów. Z kolei w raporcie z powiatu stopnickiego z września tego roku, znalazła się informacja, że sytuacja w szeregach MO jest zła, ponieważ panuje tam pijaństwo i łapownictwo, natomiast „dodatnia część członków MO jest pod wpływami PSL, co osłabia działalność MO".

W raportach z końca grudnia 1946 r. (czyli okresu poprzedzającego pierwsze powojenne wybory) pisano, że nasiliła się w tym czasie ofensywa PSL oraz zbrojnego podziemia niepodległościowego na organy bezpieczeństwa publicznego. Miała się ona przejawiać w przenikaniu członków PSL do partii tzw. bloku demokratycznego (kierowanego przez PPR), werbowaniu milicjantów dla swoich celów oraz rozbijaniu wewnętrznej dyscypliny w jednostkach milicji.

Wielu funkcjonariuszy podejrzewano też o przynależność do PSL, lub kontakty z członkami tej partii. Byli oni obserwowani, i usuwani z szeregów MO. Praca funkcjonariuszy z wydziałów polityczno-wychowawczych w tym czasie miała polegać na

> „demaskowaniu rozbijackiej działalności PSL, ujawniania kontaktu z dywersją i bezwzględnym usuwaniu z szeregów MO elementów szkodliwych”.

W wyniku kolejnych weryfikacji z milicji usunięto większość funkcjonariuszy, którzy w czasie okupacji należeli do Batalionów Chłopskich lub później sympatyzowali z opozycyjnym PSL. Ze służby zwalniano również tych milicjantów, którzy w jakikolwiek sposób przejawiali postawę niezależną od komunistycznych władz. Doświadczenie, wyszkolenie czy predyspozycje nie miały w tym przypadku żadnego znaczenia. Liczyło się tylko bezwzględne posłuszeństwo i wykonywanie rozkazów zgodnych z intencją rządzącej partii.

COFNIJ SIĘ